



krótko

Szpital szpitalowi

TARNÓW. Pracownicy Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza przekazali łóżka szpitalowi misyjnemu w Republice Środkowoafrykańskiej w Bagandou. – Kupiliśmy ponad 490 nowoczesnych łóżek szpitalnych. Część z wycofanych chcieliśmy za darmo przekazać misji. Okazało się, że z księgowego punktu widzenia powinniśmy je sprzedać za kwotę nie mniejszą niż ich wartość złomowa. Więc razem ze współpracownikami postanowiliśmy odkupić od szpitala potrzebne łóżka i podarować misji – mówi Anna Czech, dyrektor szpitala w Tarnowie. Szpital w Bagandou, wybudowany i wyposażony przez diecezję tarnowską, służy najuboższym ludziom Afryki.



Rodzinne święto w Okulicach

Szturm w sprawie życia

Okulickie sanktuarium, współpracując z samorządem, troszczy się o każde ludzkie istnienie, zwłaszcza najbardziej bezbronne.

W Okulicach 5 września obchodzony był odpust ku czci Narodzenia NMP. Towarzyszyły mu festyn oraz zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury w Rzeszawie IV Przegląd Piosenki Religijnej. – Zbliżając się do jubileuszu 50-lecia koronacji

cudownego obrazu Matki Bożej, poszukujemy własnej tożsamości. W naturalny sposób tajemnica Narodzenia NMP skłania, by szczególnie polecać Bogu sprawy rodziców oczekujących potomstwa i zagrożone życie dzieci w łonach matek – mówi ks. Roman Ma-

Dochód z loterii wspomoże renowację głównego ołtarza w kościele

joch, proboszcz parafii. Za głównym ołtarzem w miejscowym kościele, na drodze procesyjnej, niebawem ma powstać mała grota. – Chcemy tam stworzyć miejsce intymnej modlitwy i skupienia – dodaje ks. Majoch. Troska o życie nie może ograniczać się tylko do najmniejszych. – Dlatego mamy dziś festyn bezalkoholowy, konkurs dla dzieci i młodzieży, szereg atrakcji, by integrować wspólnotę, dać okazję do rodzinnej rozrywki, budowania więzów miłości i życzliwości – dodaje Katarzyna Lis, dyrektorka GOK.

Grzegorz Brożek

Chleba naszego powszedniego



W Brzesku, w czasie IX Diecezjalnego Święta Chleba, przewodniczący Mszy św. bp Andrzej Jęz powiedział, że wszyscy jesteśmy ziarnem Boga rzuconym w glebę, by zaowocować, by wydać plon. Jednym ze sposobów współpracy z łaską Bożą jest wykonywanie pracy z miłością. To jest także droga uświęcenia. – Dwadzieścia lat temu na chlebie można było zarobić – zauważa Marek Kokoszka, prezes PSS Spółem w Brzesku. – Dziś zarobek jest niewielki, więc wypiek pieczywa to raczej tradycja i obowiązek. Staramy się jak najlepiej go spełniać. Produkujemy według starych receptur, naturalnymi metodami, tak jak robiło się 50 lat temu. Ludzie to cenią. ■

BRZESKO, 5 WRZEŚNIA 2010 R.
– PSS Spółem produkuje 13 gatunków chleba i 16 gatunków pieczywa drobnego – mówi Marek Kokoszka



FRANCISZEK NATANEK

Z autorytetem w nowy rok

SZCZYZRYC. Imię Jana Pawła II nosi od 1 IX miejscowe gimnazjum. Nadanie patrona połączone z wojewódzką inauguracją roku szkolnego. Mszy św. przewodniczył bp Wiktor Skworc, w uroczystościach wziął

także udział kardynał Stanisław Dziwisz. – Nosić imię Jana Pawła II oznacza uznać w nim autorytet wychowawczy, słuchać jego głosu, kierować się wartościami, które głosił i którym był wierny. Nosić imię Jana Pawła II to wreszcie uznać jako swój najwyższy autorytet i wzór Jezusa Chrystusa – uświadamiał w homilii pasterz Kościoła tarnowskiego. **ak**

Ruch w Ruchu

CHORZELÓW. W miejscowym sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin 4 IX odbył się powakacyjny dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Przewodniczył mu bp Wiktor Skworc. – W oazach uczestniczyło blisko 1100 osób. W parafiach powstają kolejne

wspólnoty, także dzięki temu, że w Ruch włącza się coraz więcej księży ceniących sobie, że dają on konkretny program formacji i grupuje ludzi oddanych Bogu i Kościołowi – mówi ks. Paweł Płatek, diecezjalny moderator Ruchu. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Egzamin na księdza



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. 16 kandydatów (na zdjęciu) zgłosiło się na II termin egzaminów wstępnych do Wyższego Seminarium Duchownego, które odbyły się 1 IX. Formację na pierwszym roku rozpocznie w sumie 47 kandydatów do kapłaństwa. – To więcej niż w roku ubiegłym – zauważa ks. prał. Jacek

Nowak, rektor WSD. – To owoc Roku Kapłańskiego, nieustającej modlitwy o powołania i zasługa rodziny, która jest pierwszym seminarium – dodaje. Kandydaci pisali wypracowanie humanistyczne i test z wiedzy religijnej oraz odbyli rozmowę kwalifikacyjną. **ak**

Promocja trzeźwości i zdrowia

SZCZEPANÓW. 4 IX odbyło się spotkanie dekanalnych duszpasterzy trzeźwości. – Pomagając uzależnionym, w duszpasterstwie powinniśmy zwracać uwagę na profilaktykę, promocję dobrych wzorców zachowań – podkreślił bp Andrzej Jeż, przewodniczący spotkaniu. – Mamy bogaty program na najbliższy rok. Będzie wiele wspólnotowej modlitwy, rekolekcje trzeźwościowe, diecezjalny konkurs literacki i plastyczny oraz kurs dla wodziarejów zabaw bezalkoholowych – infor-



GRZEGORZ BROZEK

muje ks. Zbigniew Guzy, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Trzeźwości tarnowskiej kurii. **jp**

Patron – wzór wychowania



GRZEGORZ BROZEK

GŁOWACZOWA. Zespół Szkół otrzymał imię Jana Pawła II. W trakcie uroczystości, która odbyła się 4 IX, bp Wiesław Lechowicz poświęcił też popiersie patrona oraz sztandar placówki. – To bardzo ważne wydarzenie w życiu

tej niewielkiej, ale bardzo dobrze współpracującej ze sobą społeczności, nadające określony kierunek dziełu wychowania – mówi ks. Bogusław Czech, proboszcz parafii Straszęcina, na terenie której leży Głowaczowa. **bg**

Solidarność wielowiekowej wspólnoty

LIPNICA WIELKA. Bp Wiktor Skworc 5 IX przewodniczył uroczystości 650-lecia powstania parafii. – Niech w waszej wspólnocie panują zawsze: wzajemna pomoc, życzliwość i dobroć, zainteresowanie potrzebami bliźnich, szczególnie rodzin wielodzietnych i bezrobotnych. Niech panuje duch ludzkiej solidarności – życzył wiernym. Parafia powstała w 1360 r. z fundacji rycerskiej. Obecny gotycki kościół parafialny (na zdjęciu) według tradycji został ufundowany w czasach lokacji przez Kazimierza Wielkiego. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

GOŚC TARNOWSKI
tarnow@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



Spis Rolny 2010

Prosimy o życzliwość

Z **Krystianem Krawczykiem**, kierownikiem Gminnego Biura Spisowego w Tarnowie, rozmawia Grzegorz Brożek.

GRZEGORZ BROŻEK: Czy spis rolny, który się zaczyna, będzie przeprowadzony sprawnie i bezboleśnie?

KRYSTIAN KRAWCZYK: – Mam nadzieję. Jednak z obchodu przedspisowego wiemy, że nie zawsze rachmistrzowie traktowani byli dobrze czy życzliwie. Część ludzi nie chce podawać informacji wymaganych w ankiecie, część nie życzy sobie odwiedzin i nie chce wpuszczać rachmistrzów do domu. Apelujemy i prosimy, by pozwolić ludziom przeprowadzającym spis rzetelnie pracować. Ustawa o statystyce publicznej nakłada obowiązek spisowy i spisu nie da się po prostu uniknąć.

O co będą pytać ludzie przeprowadzający ankietę?

– O prowadzenie działalności rolniczej, użytkowanie gruntów, powierzchnie zasie-

wów, pogłowie zwierząt, ciągniki, maszyny rolnicze. Poza tym o strukturę gospodarstwa rolnego, prowadzenie działalności pozarolniczej, aktywność ekonomiczną niezwiązaną z gospodarstwem.

Co podlega spisowi?

– Działki, na których prowadzona jest produkcja oraz obowiązkowo wszystkie powyżej 1 ha powierzchni.

Czy rachmistrzowie będą sprawdzać podawane przez ludzi informacje?

– Wypełniając ankietę, opierają się całkowicie na deklaracjach właścicieli gruntów. Nie ma inwentaryzacji z natury, nie będą chodzić i sprawdzać. Wszelkie informacje objęte są tajemnicą statystyczną i nikomu nie wolno jej ujawniać. Sama czynność spisuwa jest krótka i można ją przeprowadzić w ciągu 15 minut. Rachmistrzowie odwiedzają gospodarstwa między 8 września a 30 października. Wszystkim nam powinno zależeć, by przeprowadzić ten spis sprawnie i szybko.

Mielecka wspólnota Niepokalanej

Matka daje siłę

Każda parafia potrzebuje zaplecza modlitewnego. Tutaj jest nim na pewno Apostolat Maryjny.

Grupa Apostolatu przy mieleckiej parafii pw. Ducha Świętego ma już 10 lat. – Idea działania wiąże się z objawieniami św. Katarzynie Labouré i Cudownym Medalikiem. Naszym zadaniem jest poznanie Niepokalanej, pogłębianie duchowości maryjnej, braterska miłość wyrażająca się w pełnieniu zadań apostołskich w służbie bliźnim – tłumaczy Jolanta Witek, założycielka i animatorka grupy. Są tu młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni. – Zawsze byłam czcicielką Matki Bożej, więc

chętnie przystałam do wspólnoty, by razem modlić się za przyczyną Maryi – mówi Felicja Padykuła. Grupa spotyka się raz w tygodniu, odmawia część Różańca, Koronkę do Miłosierdzia. Spotkaniom towarzyszy opiekun, ks. Eugeniusz Kowalczyk. – To nie tylko środowisko modlitewne, ale przestrzeń życzliwości i wsparcia – dodaje student Michał Miela. Jan Krużel regularnie uczestniczy w spotkaniach, choć nie ma zbyt dużo czasu. – Przychodzę z głębokiej potrzeby modlitwy przez Maryję, która naprawdę dodaje sił do zmagania się z codziennością – wyznaje. – Cokolwiek udaje się zrobić w parafialnej wspólnotie dobrego, to dzięki temu, że mamy zaplecze modlitewne, także w postaci tego apostolatu – podkreśla ks. Waldemar Ciosek, proboszcz. **gb**

Grupa spotyka się w domu parafialnym zawsze we wtorki po Mszy św. wieczornej

10 lat firmy Leier w Polsce

Cegła ludzi buduje

Austriak odważył się założyć w Woli Rzędzińskiej firmę. Dziś zakład jest znany, ma perspektywy – Bóg błogosławi pewnie też dlatego, że **nowoczesna firma szanuje pracowników i udziela się charytatywnie.**



W jubileuszowym spotkaniu uczestniczyli Michael Leier i bp Wiktor Skworc

W wytwórni ceramiki budowlanej, wchodzącej w skład Grupy Kapitałowej Leier Polska SA, 3 IX odbyły się uroczystości 10. rocznicy istnienia firmy w Tarnowie, a konkretnie w podtarnowskiej Woli Rzędzińskiej. W spotkaniu uczestniczył właściciel firmy Michael Leier. 10 lat temu podjął się on podźwignięcia z kryzysu Tarnowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Za ponad 100 mln zł całkowicie zreorganizowano zakład. M. Leier, dziękując pracownikom i klientom firmy, zaapelował do polityków o więcej zaufania dla przedsiębiorców. – Potrzebujemy większej wolności gospodarczej dla dobra wszystkich – zaznaczył. Obecny na uroczystości bp Wiktor Skworc pogratulował firmie sukcesu i podkreślił, że Leier łączy harmonijnie prawa i obowiązki pracodawcy i pracowników, troszczy się o sprawę socjalno-rodzinne, pomaga powodzianom. – Pewnie nie wiecie, ile domów wybudowano z waszej, słynącej z jakości, cegły. Wiadomo, że budowaliście przy tym również pomyślność swych rodzin. Właścicielowi i firmie życzę „Szczęść Boże” na drodze ku następnym jubileuszom!

Ks. Zbigniew Wielgosz



Nieba klucz wiolinowy

JUBILEUSZ „PUELLAE ORANTES”. W ciągu ćwierćwiecza dziewczęcy zespół stał się znany i uznany także za granicami Polski. Mimo prestiżowych nagród i splendorów jest to jednak ten sam – **chór służący Bożej chwale i ludzkiej radości.**

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniedzielny.pl

Historia „Puellae Orantes” (łac. modlące się dziewczęta, śpiewające orantki) rozpoczęła się w 1985 r., kiedy nowego wikariusza w parafii katedralnej, ks. Władysława Pachotę, poproszono, by reaktywować dziewczęcą scholę. – Na wcześniejszej parafii w Straszęcinie prowadziłem podobny zespół, w którym śpiewało ponad 80 dziewcząt. Kształciłem też około 40 kantorów. Pewnie dlatego ks. Kazimierz Kos, ówczesny proboszcz katedry, uznał, że się nadaje do tego zadania – wspomina ks. Władysław. Dotarł do wcześniej śpiewających w scholi dziewcząt, inne zapraszał do grupy, kiedy słyszał, że dobrze śpiewają. – Cel działania był duszpasterski, skupić przy parafii dużo młodzieży, oddziaływać na nią, formować religijnie i duchowo. No i śpiewać – dodaje założyciel zespołu. Grupa spotykała się przy tarnowskiej katedrze, wzbogacała oprawy liturgiczne nabożeństw, dwa razy w ciągu roku dawała

koncerty pieśni maryjnych i bożonarodzeniowych. – To były proste utwory, śpiewane zazwyczaj w dwugłosie. W porównaniu z tym, co jest dziś, to zarówno repertuar, jak i wykonawstwo są jak niebo i ziemia – zauważa Aleksandra Topor, asystentka dyrygenta, prowadząca w chórze emisję głosu, solistka.

Siódmy chór świata

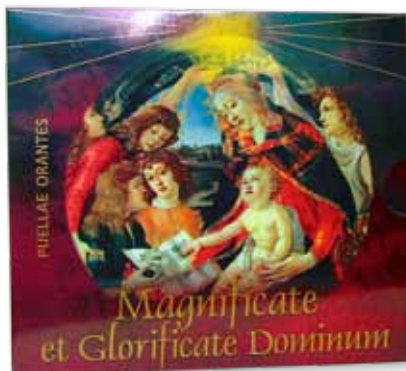
Małym przełomem okazała się pierwsza podróż zagraniczna w 1989 r. do Rzymu, do Ojca Świętego. – To nie był wyjazd koncertowy, tylko wydarzenie religijne, po prostu pielgrzymka – mówi ks. Pachota. Przy okazji jednak w austriackim Innsbrucku i we Włoszech dziewczęta miały okazję się zaprezentować. Zostały bardzo ciepło przyjęte. – Wtedy pojawiły się marzenia, by próbować tworzyć prawdziwy chór – dodaje A. Topor. W 1993 r. schola zmieniła nazwę, pod którą znana jest do dziś: Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes”. Zespół zaczął jeździć na festiwale w Polsce i przywozić nagrody. Ruszył też na podbój Europy. W 2000 r. wygrał konkurs chórów katedralnych w Amiens. – To nam otworzyło drogę do muzyki chóralnej na europejskim poziomie – podkreśla ks. Pachota. Później przysłała wygrana w Arezzo, w jednym z sześciu konkursów tworzących Europejskie Grand Prix Muzyki Chóralnej, która stała się przepustką do międzynarodowych imprez muzycznych, m.in. Festiwalu Chórów Laureatów w Vaison la Romaine we Francji. Wisienką na torcie był występ w Gorizzi, w najtrudniejszym chóralnym konkursie w Europie „C.A. Seghizzi”. Jego zwycięzca ma prawo do tytułu Najlepszy Chór Świata. „Puellae Orantes”, w ogólnej klasyfikacji punktowej zajmując 7. miejsce, pozostawiły za sobą 11 chórów mieszanych.



Towarzyszenie liturgii to nadal najważniejsze zadanie chóru
PO PRAWIEJ: Efekt osiągnęty na konkursach trzeba wypracować ciężką pracą
PONIŻEJ: Za te dwie płyty chór był nominowany do Fryderyka

Łatwiej tylko pozornie

Sukcesy zespołu bywają czasem niedooceniwane, a bierze się to stąd, że „Puellae” należą do chórów jednorodnych, których nie jest wiele w muzycznym świecie – zatem mają mniejszą niż inni konkurencję. – To w jakimś sensie prawda, ale niektóre ze zwycięstw odniesione zostały niezależnie od kategorii, w której występowałyśmy. Oceny dokonywało niezależne międzynarodowe jury. Po drugie jednorodność zespołu raczej utrudnia, niż ułatwia życie muzyczne, bo dla tego typu chórów jest zdecydowanie mniej repertuaru. Poza tym łatwiej dostrzec i wyłapać wszelkie niedociągnięcia w grupie, w której nie ma dużej różnicy pod względem barwy głosu niż w czterogłosowym chórze mieszanym. My śpiewamy sopranami i altami, więc emisję głosu musimy mieć dopracowaną perfekcyjnie – tłumaczy ks. Władysław Pachota. Wybitne i niezależne europejskie gremia muzyczne jednoznacznie uznają wysoki poziom „Puellae Orantes”. –





Zapraszamy na koncertowe świętowanie!

Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes” serdecznie zaprasza na obchody jubileuszu 25-lecia działalności artystycznej, które odbędą się 19 września w bazylice katedralnej w Tarnowie. O 16.30 Msza św. pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. Po niej prawykonanie utworów: „Jubilate, Laudate” Miłosza Bembinowa oraz „Laudate Dominum” Pawła Łukaszelewskiego.

zatem i to, że nie marnujemy czasu – mówi. Są i inne efekty działalności chóralnej. – Wspólnie z domem rodzinnym stanowi ono środowisko wychowania. Musimy przestrzegać zasad, uczyć się odpowiedzialności, kultury. Mamy świadomość, że kiedy wyjeżdżamy, przez pryzmat tego, jak się zachowujemy, inni mogą postrzegać Kościół, Tarnów czy wreszcie Polskę. Na początku twarde zasady mogą wydawać się represyjne, ale z perspektywy lat dają naprawdę mocny kręgosłup – podkreśla Kornelia Duż, od 7 lat w chórze. – Mówiąc o korzyściach, nie sposób nie wspomnieć, że liczne wyjazdy pozwalają zobaczyć kawałek świata, otwierają horyzonty, a ćwiczenie daje nam choćby tak podstawową umiejętność jak poprawna dykcja – uzupełnia chórzystka Ania Sulowska.

Amatorstwo z klasą

Mimo profesjonalnego przygotowania zespół nie przestał być grupą amatorską. Na festiwalach i koncertach dziewięć najczęściej bywają najmłodszym zespołem. Większość z nich nie ukończyła jeszcze 15. roku życia. A rywalizują bez żadnych kompleksów z dorosłymi, zawodowymi grupami śpiewaczymi, chórmi narodowymi czy zespołami chóralnymi filharmonii o uznanej renomie, olbrzymim zapleczu organizacyjnym i finansowym, o jakim „Puellae Orantes” mogą tylko marzyć. O tym, jak rywalizują, świadczą dobitnie dwie nominacje do Fryderyka. – Zdobywamy doświadczenie i jakoś radzimy sobie, ale podnosząc poziom, koniecznie trzeba mieć finanse, by zdobywać nowy repertuar, szkolić się, pozyskiwać do współpracy kompozytorów. Dzięki naszym mecenasom, z których wielu wpiera nas regularnie od 10 lat, udaje się nam iść do przodu – przyznaje ks. Pachota.

Wierni Ewangelii

Chór prowadząc działalność koncertową, osiągnął spektakularne sukcesy, ale pozostał wierny głównej idei. – Naszym zadaniem jest cały czas towarzyszenie liturgii, szerzenie kultury chrześcijańskiej przez śpiew, muzykę liturgiczną, a przez to także zbliżanie ludzi do Pana Boga, czyli ewangelizacja. To jest nasz priorytet – przypomina ks. Władysław Pachota, dyrygent i twórca chóru.



Jednak nie popadamy w samozachwyty. Znamy swoje miejsce, ale nie patrzymy w tył, kogo prześcignęliśmy, bo nie ścigamy się z nikim. Staramy się patrzeć na tych, którzy są lepsi przed nami. To inspiracja, by ciężką pracą podnieść swój poziom – dodaje A. Topor.

Bonusów bez liku

Zaangażowanie przynosi efekty nie tylko na artystycznej niwie. Obecnie skład grupy tworzy 60 dziewcząt w wieku od 10 do 19 lat. Julia Folta

od kilku już lat śpiewa w zespole. – Próby mamy trzy razy w tygodniu. Osobno ćwiczymy emisję głosu, osobno odbywają się próby w głosach, wreszcie mamy próby wspólne. Wszystkie te zajęcia zabierają mnóstwo czasu, kosztują wiele, zwłaszcza przez pierwsze 2–3 lata, kiedy trzeba opanować technikę wokalną, nauczyć się repertuaru. Ale efektem jest wprowadzenie porządku w życiu, bo aby ćwiczyć i śpiewać, wszystko – począwszy od szkoły – musi być na swoim miejscu. Bonusem bycia w zespole jest

Pomoc powodzianom

Wciąż na nas liczą

Poszkodowani przez niedawne kataklizmy **starają się wrócić do normalnego życia.** Pomaga im w tym diecezjalna Caritas.

Po majowych i czerwcowych powodziach Caritas objęła pomocą 4 tys. rodzin z całej diecezji. – Wydaliśmy już ponad 1,5 mln zł na najpotrzebniejsze artykuły – informuje ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor diecezjalnej Caritas. – Rodziny wybierają w wyznaczonych sklepach sprzęt



JOANNA SADOWSKA

Diecezjanie chętnie przekazywali potrzebującym dary rzeczowe. Teraz przydałoby się więcej ofiar pieniężnych

AGD oraz meble, a my to fundujemy. Podobnie jest z zakupem pomocy szkolnych dla dzieci – dodaje dyrektor. Ponadto z Caritas Polska dzieci powodzian otrzymały plecaki wraz z wyposażeniem. – Nasza pomoc rodzinom jest długoterminowa, stąd we wrześniu zakupyjemy ziarno siewne dla rolników oraz paszę dla zwierząt. Zgłoszenia przyjmują parafie. Będziemy też kupować opał na zimę, a dla rodzin, którym osunęły się domy, materiały budowlane – deklaruje. Caritas diecezjalna niedawno wsparła również powodzian z Bogatyni, a pod koniec sierpnia parafian z dekanatu łąckiego: Łukowicy, Jazowska i Łącka. Tam woda dostała się do ponad 100 domów, czyniąc także szkody w zagrodach i na po-

lach. Dla mieszkańców zakupiono m.in. 5 palet środków czystości. Tegoroczna skala zniszczeń była ogromna, a poszkodowani wciąż liczą na naszą pomoc. Po deszczach z przełomu sierpnia i września, które dały się we znaki zwłaszcza na terenach nad Uszwią, potrzeby mogą być jeszcze większe. – Nie organizujemy już zbiórek rzeczowych, a zachęcamy do wsparcia materialnego – apeluje ks. Podstołowicz. Ofiary można wpłacać na konto Caritas: PKO BP I O/Tarnów, nr konta 71 1020 4955 0000 7302 0097 4683 z dopiskiem „Pomoc powodzianom”. **js**

Obserwatorium astronomiczne na Pogórze



GRZEGORZ BRZĘK

Panu Bogu w okno

Tuchowskie Liceum Ogólnokształcące o kosmosie **będzie uczyć nie tylko z książek.**

W ramach remontu dachu budynku jedna jego część została zaadaptowana i wyposa-

żona w ruchomą kopułę, w której zamontowano 14-calowy sprzęt do obserwacji firmy MEAD, lidera światowego. – To półprofesjonalna luneta doskonałej jakości. Ma w swojej bazie komputerowej 40 tys. obiektów na niebie, jest sprzężona z kopułą. To jeden z lepszych modułów, które zakładaliśmy dotąd, a 20 lat siedzimy w tej branży – mówi Jacek Uniwersał, właściciel firmy z Żywca,

montujący sprzęt w Tuchowie. Luneta będzie połączona z systemem monitorów, które umożliwią większej liczbie osób oglądanie obserwacji astronomicznych. – Astronomii uczy się dotąd z książek, ale proszę sobie wyobrazić, jak mogą rozbudzać zainteresowanie przedmiotem obserwacje księżyców Jowisza, kraterów na Księżycu, pasów Saturna czy mgławic. Obserwatorium bez wątpienia pomoże w popularyzacji astronomii, jak i nauk przyrodniczych, które zaczęły się od przyglądania się naturze – mówi Zbigniew Budzik, dyrektor LO. Tuchowska szkoła nosi od lat imię Mikołaja Kopernika. – To nas zobowiązuje i było motywem rozwijania gałęzi nauki, której poświęcił życie nasz patron – dodaje Z. Budzik. Inwestycje sfinansował powiat tarnowski. **gb**

Tarnowska baza szpitalnictwa

Pod wspólnym dachem

W mieście ruszyła budowa drugiego zakładu opieki długoterminowej.

Placówka, w której znajdują się 33 miejsca, powstanie w wydzielonej części Domu Pomocy Społecznej przy ul. Szpitalnej. Zajmować będzie cały parter budynku. – Wymaga to przeorganizowania naszej placówki, ale nie wpłynie na jakość życia naszego domu – zapewnia Renata Michalik, dyrektor DPS przy ul. Szpitalnej. Powstający zakład opieki długoterminowej będzie placówką Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie. Trafia tu chorzy, którzy po zakończonym leczeniu szpitalnym wymagają z powodu swej niepełnosprawności lub chorób przewlekłych dalszej rehabilitacji, opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. – Inwestycja pozwoli rozwiązać problem ograniczonej dostępności do tego typu opieki. Jest to zgodne z zakładanym programem rozwoju bazy szpitalnictwa w naszym mieście – informuje Dorota Kunc-Plaweczka, rzecznik prezydenta miasta. Do tej pory jedyną placówką, jaka działała w mieście, było Mościckie Centrum Medyczne, posiadające 40 łóżek. Okres oczekiwania na przyjęcie do niego wynosi około 3-4 miesięcy. Od stycznia przyszłego roku, gdy ruszy nowa placówka, czas ten powinien być znacznie krótszy. **js**



JOANNA SADOWSKA

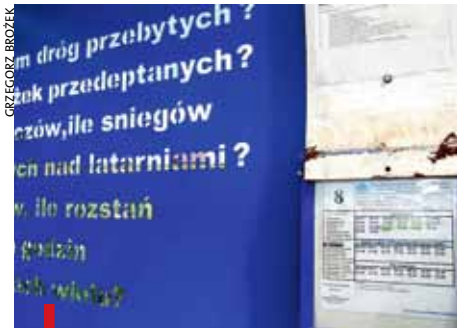
Placówka powstanie na parterze DPS przy ul. Szpitalnej

Poetyckie przystanki pod miastem

Czytanie na czekanie

Gmina Tarnów zmienia niszczone przystanki z tworzyw sztucznych na metalowe. A każdy z nich zaopatrzone jest w wiersz.

To jest próba opanowania działań wandal. Często przystanki z tworzyw sztucznych nie wytrzymały nawet 2 miesięcy i były niszczone. Liczymy, że wykonane z blachy będą trwalsze – mówi Grzegorz Kozioł, wójt gminy Tarnów. Nowinką jest fakt, że laserem na pło-
ciach blaszanych wycinane są fragmenty wierszy bądź złotych myśli. Na przystankach w Tarnowcu czy Nowodworzu można już przeczytać Kochanowskiego, Mickiewicza, Gałczyńskiego czy Jana Pawła II. – To jest wartość dodatnia tej inwestycji, okazja do refleksji dla czekających na pojazdy komunikacji publicznej, a może nawet dla wandal – dodaje G. Kozioł. Na razie wymienionych zostanie 20 wiat przystankowych. Docelowo będzie ich 100. **jp**



Czekaniu na „ósemkę” w Nowodworzu towarzyszy poezja Gałczyńskiego

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jakże ważna jest w życiu umiejętność wytrwałego szukania. Trzeba tylko jasno zdać sobie jasno sprawę z tego, co chce się znaleźć i jakie środki jest się gotowym zaangażować w podejmowane szukanie. Wówczas jest duża szansa, że szukający odnajdzie to, czego szuka. Tak szuka Bóg swoich zagubionych dzieci. Tak i my winniśmy szukać Boga, gdyby przydarzyło nam się Go zgubić na rozstajnych drogach naszego życia. ■



W czasie ostatniej powodzi do Jeziora Rożnowskiego trafiło mnóstwo nieczystości

Największe inwestycje samorządów

W(ściek)le pałący problem

Choć ze ściekami sanitarnymi dobrze radzili już sobie starożytni Rzymianie, wreszcie przyspieszenie widać także w gminach. **Wreszcie szykuje się masowe wpuszczanie w kanał.**

Gigantyczną unijną dotacją na ten cel otrzymała niedawno gmina Gródek nad Dunajcem. W ciągu 3 lat mają zostać skanalizowane wsie po wschodniej stronie Jeziora Rożnowskiego. Wartość inwestycji to 73 mln zł. 85 proc.

z tej sumy da UE. Resztę dołoży gmina. – To nam rozwiąże niemal w całości problem odprowadzenia ścieków. Tam, gdzie nie uda się dotrzeć z magistralą kanalizacyjną, będziemy dofinansowywać budowę małych przydomowych oczyszczalni – deklaruje Stefan Wolak, wójt gminy. Dla samorządu to priorytetowe działania. Turystyczna gmina cierpi, gdy część nieczystości spływa wprost do jeziora. W tym roku z powodu zanieczyszczenia wody nie można było kąpać się w jeziorze. To oznacza mniej turystów, a co za tym idzie – zmniejszenie dochodów mieszkańców. Kanalizacja może być zatem małym kołem zamachowym rozwoju gminy. Olbrzymie pieniądze na ten sam cel szykuje gmina Chełmiec. W najbliższych planach mamy budowę kanalizacji w Piątkowej, Wielogłowach, Wielopolu, Ubiadzie, Dąbrowej i Niskowej. Planujemy też pilotażową budowę 400 przydomowych oczyszczalni ścieków. Pomyśl o tyle ciekawy, że dwie trzecie naszej gminy to tereny góryste, a w tym wypadku kanalizacja liniowa jest nieekonomiczna – informuje wójt gminy Bernard Stawiarski. Najwyższy czas, by pozbywanie się nieczystości nie było usługą luksusową, ale standardową, dostępną i tanią. **jp**

Architektura XX wieku

Tysiąc lat nowoczesności

Promocja książki, odsłonięcie futurystycznej rzeźby – tak w Tarnowie zainaugurowano nowy projekt kulturalny.

Tarnów. 1000 lat nowoczesności – to projekt kilku instytucji kulturalnych miasta. Jego celem jest ukazanie tarnowskiego modernizmu na tle architektury polskiej i europejskiej. – Chcemy także zaprezentować futurologiczne projekty tarnowskiego architekta Jana Głuszaka Dagaramy – wyjaśnia Ewa Łączyńska-Widz z Biura Wystaw Artystycznych Galeria Miejska w Tarnowie, organizator. Podczas inauguracji zaprezentowano rzeźbę Wilhelma



Rzeźba W. Sasnala to sposób na nowoczesne czytanie historii miasta

Sasnala, mościznianina. To pomnik katastrofy atomowej, która nigdy się nie wydarzyła. W sposób symboliczny otwiera ona nowoczesne czytanie historii miasta. **ak**



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJA TUREK

Panorama parafialnych panoram

Dotyk serca Kościoła

Przez ostatnie kilkanaście lat na tej stronie „Gościa” gościła jedna z parafii diecezji.

Na pożegnanie parafialnego cyklu chcemy wyrazić wdzięczność: Bogu i ludziom.

W tarnowskiej diecezji mamy 446 parafii. Kalendarzowy rok, jak wiadomo, składa się z 52 tygodni. I tyleż wspólnot parafialnych dane nam było rokrocznie prezentować na łamach naszego tygodnika. Owa prezenta-

cja dobiega końca. „Gość” miał radość gościć już wszystkie parafie. Albo może bardziej odpowiednio będzie rzec, iż wszystkie parafie ugościły już „Gościa”. Niezależnie od sformułowań, każda objawiła częśćkę duchowego bogactwa tarnowskiego Kościoła, gorliwej zapobiegliwości kapłanów i żywej wiary diecezjalnego ludu Bożego.

Testament (nie)mój

Świadom czającej się we mnie pokusy patosu, starałem się go zawsze wystrzegać z przeczorną zapobiegliwością, która gorąco zaleca dmuchać na zimne. Dzisiaj jednak pozwolę sobie na górnołotne tony z nadzieją, iż pożegnalny kontekst, jeśli nawet mnie nie rozgrzeszy, to choć trochę wytłumaczy. Kiedy myślę o tych wszystkich panoramicznych latach, odzywają się we mnie słowa wieszcza: „Żyłem z wami, cierpiałem

i płakałem z wami./ Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny./ Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –/ A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny”. Z zachowaniem wszelkich uczuciowych proporcji i oczywistych różnic, te pisane poetycko-żałobną czcionką słowa z „Testamentu” Słowackiego oddają sporo. Z opisywanymi parafiami dane mi było w jakimś wymiarze „żyć” – dzielić radości i smutki, nadzieje i wyzwania. Jestem wdzięczny duszpasterzom, że przyjmowali „Gościa” gościnnie, ze szczerą serdecznością (za te prawie osiem lat tylko dwa razy, mimo wcześniej uzgodnionego spotkania, zastałem zamknięte drzwi). Dziękuję też za otwartość i zaufanie – wiele rzeczy powierzanych mi było w dyskrekcji, *off the record*. Czasami stawałem się mimowolnym świadkiem egzystencjalnego zmęczenia, które niekiedy przybierało humorystyczne formy. Na przykład jeden proboszcz twierdził, że w jego parafii zapanował kompletny marazm; większość wyjechała, a zostali tylko ci, którzy... zbierają na bilet. Albo inny – prosił, żebym mu zdjęcie zrobił jakoś z dalsza, bo wyjdzie, iż się już zestarzał i jeszcze kuria zobaczy i go od razu przeniosą w emerycki stan.

Puls Kościoła

Z łaski Opatrzności dotykałem serca tarnowskiego Kościoła, podziwiając jego ewangeliczny mocny puls. Nie chodzi tylko o żywą religijność, której filarami pozostają Jezus Eucharystyczny i pasyjny, Maryja, sakrament pokuty, miłosierdzie Boże; autentyczne bycie księży

Skarbem każdej wspólnoty parafialnej są wierni praktykujący żywą wiarę

PONIŻEJ: Katedra – matka i głowa kościołów diecezji

z ludźmi w kościele, w kancelarii, na festynie czy katechezie, i wierne Kościołowi zdrowe rodziny. Odwiedzane parafie, także te małe, które w najdalszych zakątkach diecezji, ukazywały wzajemny szacunek wiernych i duszpasterzy. I ogromną troskę o Kościół i kościoły – świad-

omość wartości posiadania własnej parafii. Księża tak dobrze wiedzą, że nie można owocnie modlić się w świątyni zaniedbanej, z przeciekającym dachem... Gdyby się pokusić o sformułowanie jakichś ogólnych wniosków, trzeba by powiedzieć, iż chyba dużo prawdy jest w twierdzeniu: jaki proboszcz, taka parafia, jaki dziekan, taki dekanat...

Panorama nieba

Panoramy pisało się trudno. Temat, materia podobne, a teksty przecież takimi być nie mogły. Jeśli szło dobrze, wstępna wersja reportażu była gotowa po trzech godzinach „mieszania mej krwi z krwią moich krnąbrnych zdań”. Przy tym starałem się, żeby nie wychodziły tkliwe laurki ani żeby osma strona „Gościa” nie była diecezjalną pralnią parafialnych bolączek. Nie mnie sądzić, na ile się to udało... Czy czegoś żał? Może tego, iż szczupłość jednej strony nie pozwalała zaprezentować parafii w szerszej panoramie jej życia; może chrzcielnic, stojących tak często na bocznicach lokalnej historii zbawienia, czy dawnych, skazanych na niemotę pięknych ambon. Na pewno będzie brakowało odkrywania nowych miejsc, a zwłaszcza spotkań z ludźmi.

Pocieszam się, że chrześcijaństwo nie zna pożegnań. Trzeba się tylko starać, by w dolinie Josafata znaleźć się po prawej stronie. A potem można wspólnie bez końca podziwiać panoramę nieba.

Ks. Andrzej Turek

